

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 80 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ke-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymako-katolickie:
Dziś: Izydora bisk.
Jutro: Wincentego Fer.
Pojutrze: Celestyna pap.

Grecko-katolickie:
Nykona Prep.
Zacharya Prep.
Błah. P. Bohor.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki,
dropie i pardwy, cietrzewie i głuźce, ptactwo wo-
dne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 godz. 40 m
Zachód „ o 6 „ 28 „
Barometr 761. Pogoda.

Moskale w Anglii.

Dziennik Poznański podaje następującą zaj-
mującą korespondencję:

Artykuł o „Rosjanach w Londynie“, którego tłumaczenie przesłałem „Dziennikowi“ w październiku kończył się słowy: Nie zdaje mi się, by pozwolono carowi przeżyć zimę. Londyńscy przyjaciele moi pragnęliby go ocalić, lecz Rosja jest wścieklą i czasy są wściekłe.“ Wnosząc z tego co się dzieje teraz w Petersburgu widoczna, że autor owego artykułu dobrze był poinformowany i że pewna sekcja Rosjan mieszkających w Londynie wie lepiej od policji co w Rosji się knuje. Prawie wszystkie dzienniki tutejsze są zdania, że wielki czas zaniechać drażniące i do niczego nie prowadzącej polityki represji, czas wysłać w duraki Pobiedonoscewow, Tołstojow i Katkowow a wejść na tor słusznie żądanych koncesyj, które jedynie mogą wywabić Rosję od kataklizmu do jakiego reakcyjna polityka rządu nieochybnie ją doprowadzi. Jako natychmiastowy rezultat planowanego zamachu na życie cara, jedni prorokują pokój, inni wojnę. Pokój dla tego, że Rosja za bardzo jest zajęta wewnętrznymi sprawami, by móc się rzucić w awanturę ryzykownej wojny; wojnę zaś z rozpaczy, by odwrócić uwagę od kłopotów domowych. Kto będzie miał rację? To jest jednak pewnem, że zdaniem ludzi kompetentnych, wszystkie przygotowania Rosji są tylko strachy na Lachy, gdyż stan jej finansów jest tak opłakany, zepsucie w armji tak wielkie, że o przedsięwzięciu wojny myśleć nawet nie może. Odeski korespondent *Daily News* tak niedawno temu w tym względzie pisał:

„Miałem w ostatnich czasach rozmowę z dystyngowanym sztabowym oficerem rosyjskim, człowiekiem wyjątkowej zdolności, który służy od siedemnastu lat i któremu powierzono nieraz misje dyplomatycznej natury. Widzi on rzeczy jasno i wielkie ma doświadczenie w kwestjach wojskowych caratu. O ile to się da powtórzę opinię tego oficera w własnych jego słowach. „Pytasz się Pan o moje zdanie co do wyniku konfliktu między Rosją a innem mocarstwem europejskim. Mówię wyraźnie, że w moim przekonaniu Rosja poniesie zupełną porażkę, tem zupełniejszą, jeżeliby to spotkanie miało nastąpić wkrótce.

Armja nasza potrzebuje zupełnej reorganizacji a zdolnych organizatorów brak u nas zupełny. Potrzebujemy uczciwych dowódców i administratorów. Nasz system transportu, który w ostatniej wojnie z Turcją uznany był za skandalicznie zły, został słusznie potępionym i wielu nieuczciwych administratorów ukarano nominalnie, zamiast ich rozstrzelać lub skazać na pałki. Co pan mówi na system transportu, w którym było możliwem, że w najkrytyczniejszych chwilach Plewny, potrzeba było pięć miesięcy czasu do przewiezienia z Petersburga do frontu kilku baterij artylerji. Jedna z tych konnych baterij faktycznie zaginęła w drodze. Spytasz się pan, co się z nią stało? Czy potrzebuję panu przypominać, że dobry koń i dobre szory łatwo dają się zamienić na gotówkę, a winny spekulator — nie byłoby grzecznem w Rosji użyć innego wyrażenia — do którego kieszeni weszły te pieniądze, albo składa fałszywy raport, albo ucieka, albo też zostaje awansowanym przez wyższe stanowiska zajmujących lotrów, którzy potrafią wyzyskiwać korzystne usługi swych podwładnych. Ten tak kompletnie zgniły system, jest plagą nie do wykorzenia naszego kraju i sprowadzi na nas niedługo haniebną klęskę wobec doskonałej

organizacji naszych nieprzyjaciół. Demoralizujący jego skutek, mimo zwykłych usiłowań rządu pokrycia nadużyć tajemnicą, byłby widoczniejszym niż kiedykolwiek, gdybyśmy mieli być wplątani nagle w wojnę z Austrią lub z którym innym pierwszorzędem państwem.“

Panowie generałowie i różni djejtale zasłużyliby się zaiste daleko lepiej narodowej sprawie, gdyby poświęcili więcej czasu oczyszczeniu swego kraju z obfitującego w nim kłakolu, zamiast pastwić się nad językiem polskim, który mimo wszelkich barbarzyńskich wysiłków kochanych „braci Słowian“ kwitnął i kwitnąć będzie wśród otaczającego go chwastu. Murawiewów, Apuchtinów i im podobnych wydała już Rosja dużo, na swą hańbę wyda zapewne jeszcze wielu, lecz kiedyż zdobędzie się na takiego Kraszewskiego, którego dziś wszyscy oplakujemy.

Kto nie szanuje uczciwości w innych, sam uczciwym być nie może. Kto poczytuje za grzech innym ceniecie swego języka, nie ceni własnego. Niech to sobie książę Trubeckoj zanotuje.

Towarzystwo Czytelní ludowych
w Wielkopolsce.

Poznań 31. marca. Wczoraj w południe zagał walne zebranie Towarzystwa Czytelní ludowych w Poznaniu na sali hotelu francuskiego prezesa Towarzystwa dr. Z. Szuldrzyński.

Sekretarz Towarzystwa p. dr. W. Żebński odczytał szóste sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Czytelní ludowych w Poznaniu. Sprawozdanie to brzmiało w streszczeniu, jak następuje:

„W roku ubiegłym Towarzystwo nasze uległo ogólnym, najniekorzystniejszym warunkom bytu. Z przykrością mianowicie zaznaczyć nam wypada, że jeśli dotąd cieszyliśmy się w rozwoju naszym spokojem ze strony władz, obecnie nagabywani jesteśmy wielokrotnie nad wszelkie nasze spodziewanie, mimo, że wedle rozumienia naszego nie przekraczamy celu, jaki sobie Towarzystwo nasze w obec obowiązujących praw wytknęło, żeby szerzyć pożyteczne, religijne uczucie ludu podnoszące i pouczające książki polskie przez zakładanie bibliotek ludowych. Kieruje nami w tej mierze najlepsza wola, licząca się z wszelkimi warunkami, od nas nie zależnymi. Mianowicie też skoro sądy orzekły, że niektóre z książek naszych nie odpowiadają naszemu celowi, natychmiast do wszystkich bibliotekarzy naszych wydaliśmy rozporządzenie, żeby takowe z obiegu wycofane zostały. Spodziewamy się, że lojalne postępowanie nasze znajdzie wszechstronnie właściwe uznanie.

„Wśród takich okoliczności, zechcą wybaczyć szanowni członkowie, że mianowicie co do rozwoju naszych bibliotek i liczby rozszerzonych książek, nie możemy liczbami podać danych odpowiednich, ponieważ odnośne księgi nasze i zapiski do tej chwili znajdują się w rękach sądu. Zapewnić tylko możemy ogólnie, że obrót nasz w tej mierze odpowiada naszym warunkom, które szanowni panowie wyrozumiecie z sprawozdania kasowego. Najmniej rozszerzono książek tyle, co w roku zeszłym, a prawdopodobnie jeszcze więcej.

„Jako szczególnie dodatni objaw zajęcia, jakie Towarzystwo nasze budzi, niech nam wolno będzie przytoczyć, że już drugi zapis pośmiertny uzyskaliśmy. Sp. Kosiewicz z Kórnika zapisał Towarzystwu na imię jednego z członków Zarządu 800 marek, które jednakże w rachunku poniższym

jeszcze nie są wymienione, ponieważ do kasy wpłynęły już po zamknięciu książek. Trzeci zapis już nam zapowiedziano.“

Z dalszego sprawozdania Zarządu dodajemy nadto, że delegatów nie mają powiaty: babimojski, bukowski, międzychodzki, międzyrzecki, mogilnicki, poznański i wschowski. Powiaty, z których mimo to, że mają osobnych delegatów, nie wpłynęło do kasy, są: odolanowski, szubiński, wrzesiński i wyrzyski.

Suma dochodów wynosiła 8.684, wydatków 8.558 gld.

Na samo zakupno książek wydano 4343,51 marek.

Ilość członków: a) stałych 13, b) zwyczajnych 476. Razem 489 członków.

Długi Towarzystwa do 31. grudnia 1886 wynosiły 4.988 marek.

W obec stosunków jakie na czele sprawozdania poruszone zostały i w obec ogólnego zastoju, a jednak wzmagającego się poczucia potrzeby oświaty i książek, na zakończenie Zarząd wyraża to uprzejme życzenie do wszystkich naszych współpracowników, żeby z jednej strony najściślej trzymali się przepisów prawnych i ustaw naszych, a z drugiej, żeby dołożyli wszelkich starań w celu zainteresowania ogółu dla Towarzystwa.

Poseł p. Stefan Cegielski prosił o wyjaśnienie, czemu niektóre powiaty, które zwykle w pracach narodowych przodują, nie mają żadnych delegatów.

Odpowiedziano na to, że w powiatach pomienionych w części istnieją już osobne czytelnie ludowe.

Na zapytanie p. Fr. Andrzejewskiego, odpowiedział delegat powiatu poznańskiego, że roku ubiegłego składki z miasta Poznania się zmniejszyły, dlatego, że wielu wybitniejszych przyjaciół Czytelní umarło, i że w ogóle ilość członków płacących się zmniejszyła, ale, że są widoki, iż na rok przysły składki wzrosną.

W końcu dodajemy, że interes dla Towarzystwa Czytelní ludowych rośnie widocznie, czego dowodem fakt bardzo pocieszający, że w dniu walnego zebrania Towarzystwo odebrało od hr. Piotra Szembeka z powiatu ostrzeszowskiego na cele Towarzystwa pięćset marek.

Nabożeństwa za Kraszewskiego.

Gródek 2. kwietnia. Staraniem reprezentacji miasta Gródka, odbyło się 2. bm. żałobne nabożeństwo za spokój duszy nestora naszych pisarzy śp. J. I. Kraszewskiego. W rz. kat. świątyni tutejszej zajęła miejsce rada gminna wraz z burmistrzem swym p. Dmuchowskim — dalej straż ognio-wa ochotnicza, liczne grono urzędników, nauczycielstwo wraz z dżiatwą szkolną i całą inteligentną publiczność.

Podczas mszy celebrowanej przez ks. kanonika Zielńskiego, odspiewał tutejszy amator pan Władysław Schwetz piękną i wzniósłą modlitwę Moniuszki „O Panie co losy ludzkości“, a po skończonym nabożeństwie odbyły się egzekwie.

Mielec 2. kwietnia. Za inicjatywą i staraniem komitetu złożonego z ludzi dobrej woli, odbyło się dzisiaj w tutejszym kościele nabożeństwo za spokój duszy śp. J. I. Kraszewskiego. Katafalk otoczony zielenią i światłem okrążyła młodzież szkolna, a dalej publiczność pobożna zapewniająca całą świątynię. Mszę celebrował ks. kanonik tutejszy



przy bocznych ołtarzach odprawiali równocześnie msze księża zaproszeni z okolicy.

Borszczów 31 marca. Wieść o śmierci Kraszewskiego oddziaływała na nas równie przygnębiająco, jak gdybyśmy nagle utracili kogoś najbliższego z rodziny, który pamiętał o naszych potrzebach, czuwał nad nami, troskał się o nas i dopiero przez śmierć swą pozostawił nas bez opieki, podczas gdy my nie zdecydowani jeszcze co mamy z sobą zrobić. I nic w tem dziwnego, boć on był naszym ojcem duchowym i nauczycielem naszym — on chował nas w wierze i miłości Boga i ojczyzny; on uczył nas przez długich 58 lat pracy literackiej, przechodzącej miarę zwykłego śmiertelnika.

Pisząc tych parę słów pośmiertnego wspomnienia o śp. Kraszewskim pod świeżem jeszcze wrażeniem doznany podczas żałobnego nabożeństwa, odprawionego w tutejszym kościele parafialnym, sądzę, że trafię w myśl ogółu gdy powiem, że one są wyrazem nas wszystkich, którzy w dniu dzisiejszym zebraliśmy się u stopni skromnie lecz gustownie przybranego katafalku do wspólnej modlitwy za spokój duszy wielkiego zmarłego. Musimy tu zaznaczyć ku chwale ojców naszego powiatu, że tutejsza reprezentacja powiatowa urządza nabożeństwo własnym kosztem, przez co tem podnioślejszy był charakter dzisiejszej uroczystości żałobnej, na której bez wyjątku wszystkie stany były reprezentowane.

Zarządzona składka podczas mszy żałobnej przyniosła 42 zł., które przesłane zostały do redakcji *Reformy* z przeznaczeniem tej kwoty na pomnik Kraszewskiego.

W końcu czyniąc zadość wielce miłemu obowiązku wyrażamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ braciom Rusinom w ogólności za ich braterskie współczucie, okazano nam w naszym smutku narodowym, a wielebnym księżom obrz. gr. kat. Stebleckiemu, Gulle i Tyszyńskiemu w szczególności za ich współudział w odprawieniu żałobnego nabożeństwa.

Dnia 2 b. m. odbyło się nabożeństwo za śp. Kraszewskiego w Nadwornie.

Jassy 1. kwietnia. Wiadomość o zgonie Kraszewskiego na emigrację naszą, prowadzącą z musu życie monotonne, na wpol seenne wywarła skutek elektryzujący, budzący do życia, do czynu. Biblioteka polska w Rumunji, która zaliczała Kraszewskiego do swych opiekunów, postanowiła natychmiast zakupić odpowiednią ilość dzieł i portretów zmarłego dla utrwalenia pamięci, i rozdać pomiędzy wszystkich swych członków. Kraszewski od założenia tej instytucji, przez lat 20 należał do najtroskliwszych i najczynniejszych opiekunów. Przesyłał od siebie książki, kołatał o nie do księgarzy, w listach serdecznych przysyłał rady, zachęty, uznanie. Mielśmy sposobność czytać jeden z ostatnich listów, który tak zaczyna: „Bóg Wam zapłać za pamięć o tym niedoświadczonym opiekunie, który mimo najlepszych chęci, na nic się Wam przydać nie może. Dali Bóg życie a rozpakują się tu książki, które przyjdą z Drezną, przy układaniu ich, spodziewam się dla Waszej biblioteki coś wybrać“...

Tak czynnego opiekuna pamięć wolał Zarząd biblioteki uczcić — czynem lepszym od jałowych, konwencjonalnych obchodów.

Koło towarzyskie urzędników kolejowych powzięło inicjatywę i urządziło nabożeństwo żałobne, które odbyło się d. 28. marca z odpowiednią pompą kościelną i z chórem męskim i orkiestrą. Należy się temu kółku zupełne uznanie, choć żałować należy, że w skutek niedostatecznej agitacji, czy też z innych skrytych powodów może, mała liczba tylko otrzymała zawiadomienie, to też nie wielu zebrało się rodaków, za to nie brakło Rumunów, Francuzów, a nawet Niemców.

Natomiast nabożeństwo żałobne d. 31. marca w Bukareszcie urosło do rozmiarów wspaniałej manifestacji polskiej.

Arcybiskup Palma nie tylko bezpłatnie ofiarował w katedrze katolickiej św. Józefa aparaty, katafalk, światło i obsługę, ale sam nawet celebrował.

Oprócz tego polecił, aby śpiewacy i dzieci ze szkoły katolickiej, uczestniczyli w tym obchodzie.

Zamówiono najlepszą muzykę, a koroną artystycznego wykonania było wystąpienie bezinteresowne króla tenorów Mierzwińskiego, który rzewem solo do głębi duszy wszystkich wzruszył.

Prócz tego rozwinięto silną agitację pomiędzy rodakami osiadłymi w Bukareszcie, rozesłano setki

biletów zapraszających imiennych w świat urzędu, ambasady (prócz pruskiej i moskiewskiej), do ciał naukowych, i wszystkich redakcyj. Nic więc dziwnego, że kościół nie mógł nawet pomieścić przybyłych, a cały obchód wypadł wspaniale i przypominał Rumunom, że „jeszcze nie zginęła“ i żyć będzie.

Główna zasługa w urządzeniu tego obchodu należy się „Kołu polskiemu“, towarzystwu jedynie dziś żyjącemu w Bukareszcie, które w ostatnich czasach zaczęło się żywiej poruszać i są wszelkie oznaki, że potrafi zjednoczyć w sobie całą myślącą wiarę, która dotychczas cierpiała na pierwotny grzech polski — niezgodę.

25-letni jubileusz „Przeglądu lekarskiego“.

W sali Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie odbyło się d. 1. bm. o godz. 5. wieczorem nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa lekarskiego, poświęcone uroczystemu obchodowi 25-tej rocznicy istnienia organu tegoż Towarzystwa, tj. *Przeglądu lekarskiego*. Posiedzenie zagał prezes dr. Pieniążek dłuższą przemową, w której podniósł, że jeżeli wszędzie ćwierćwiekowa działalność czasopisma naukowego zasługuje na uroczysty obchód, to u nas tem więcej, gdyż dla naszej zewsząd zagrożonej narodowości nauka jest jedyną jeszcze bronią odporną, której nam z rąk wytrącić nie zdołano i której nikt nam nigdy nie wytrąci, chyba, że ją sami z rąk wypuścimy.

Ztąd ważność obchodu najstarszego naukowego lekarskiego pisma, jakim jest *Przegląd*.

Po przemówieniu prezesa, przyjętem długo trwającą oklaskami, miał prof. dr. Oettinger nader zajmujący i świetnie opracowany odczyt, w którym na tle dziejowym skreślił, jakim stanowisku rozwoju nauk odpowiada postać dziennikarska piśmiennictwa lekarskiego wogóle, a w szczególności polskiego.

Po odczytaniu, przyjętem żywymi oklaskami, udzielił prezes głosu obecnemu głównemu redaktorowi *Przeglądu lekarskiego* prof. dr. Blumenstokowi, który w przemówieniu swoim wspomina naprzód o małym ruchu piśmienniczym w chwili założenia *Przeglądu lekarskiego* i małym udziale ówczesnego młodego pokolenia lekarskiego, kształconego w języku niemieckim, ruch ten wzmógł się dopiero od chwili powstania, dzięki inicjatywie ś. p. Aleksandra Kremera, Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, a wkrótce potem i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie.

Towarzystwa te stały się szkołami dla młodszych lekarzy, którzy w nich zaprawiali się do wystąpienia publicznego, a z drugiej strony wpłynęły na piśmiennictwo lekarskie. Pomyślniejsza era *Przeglądu lekarskiego* rozpoczyna się od przejścia pisma na własność Tow. lekarskiego krakowskiego.

Spis prac, zawartych w 25 rocznikach *Przeglądu* który Towarzystwo lekarskie ofiaruje członkom i prenumeratom na pamiątkę jubileusza, przedstawia wierne ruch piśmienniczy, dlatego mówca poprzestaje na naszkicowaniu głównych zadań, które spełniał *Przegląd lekarski* i kończy następującymi słowami: Wśród doli, naprzemian złej i dobrej, *Przegląd lekarski* przeżył lat 25, a więc wiek poważny, zwłaszcza w czasach, w których organizmy tak prędko się z u-żywają.

Mimo to *Przegląd lekarski* staje teraz przed nami nie tylko nienadwątłony, lecz przeciwnie w pełni zdrowia fizycznego i umysłowego, nie tylko nieznużony, ani spoczynku żądny, lecz rześki i pragnący dalszego rozwoju.

Najzaciętszy wróg nie śmie odmówić nam zdolności i gotowości do pracy, ale przyjaciel najbardziej pobłażliwy wytknąć nam musi brak wytrwałości. Zwalczmy i tę wadę, a prosperowanie *Przeglądu* niechaj nam służy za dowód, że wady tej pozbyć się możemy.

Pomnijmy, że tylko niedojrzali mają przywilej niszczenia, na poważnych zaś obywatelach ciąży obowiązek budowania i podtrzymywania tego, co istnieje, jest zdolne do życia a dla kraju pożyteczne.

Zwartemi szeregami kupmy się koło sztandaru, rozwiniętego przez naszych Dietłów i Majerów, aby przystąpi do święcenia drugiego 25-lecia, oddać nam mogło sprawiedliwe świadectwo, żeśmy w skromnym swoim zakresie dobrze zasłużyli się tej sprawie świętej, dla której nie tylko umrzeć słodko, ale żyć pracować warto!

Prezes dr. Pieniążek powitał następnie delegata Tow. lekarzy galicyjskich dr. Riegera i delegata z Pragi p. Merhauta, który przywiózł ze sobą artystycznie wykonane adres od medyków praskich. Adres ten odczytany przez prof. Kopernickiego przyjęto prawdziwą burzą oklasków.

W końcu zaś zabrał głos dr. Pieniążek, a zwracając się do obecnego głównego redaktora *Przeglądu lekarskiego* prof. Blumenstoka, który już od lat 10 tek zaszczytnie tem pismem kieruje, złożył mu w imieniu Tow. lekarskiego wyrazy szczerzego uznania za jego gorliwość i nieznużoną pracę około rozwoju tego pisma.

W uznaniu tych wysokich zasług uchwalilo Towarzystwo lekarskie jednomyślnie zamianować prof. Blumenstoka swym członkiem honorowym, a dotyczący dyplom wręczył mu prezes uroczystie.

Po posiedzeniu odbył się w „Grand Hotel“ bankiet Towarzystwa lekarskiego. Do stołów ustawionych w podkowie zasiadło przeszło 60 osób. Pierwszy toast wniósł prezes Tow. lekarskiego krakowskiego doc. dr. Pieniążek na cześć założycieli *Przeglądu lekarskiego*, szczególnież czcigodnego prezesa akademji.

Wiceprezydent Tow. lekarskiego prof. Kopernicki wniósł zdrowie uniwersytetu, za co dziękując prezyktor Lępkowski, pił na pomyślność *Przeglądu lekarskiego* w ręce jego obecnego redaktora prof. Blumenstoka.

Ten ostatni wniósł zdrowie pierwszego redaktora prof. Oettingera. Z kolei prof. Domański pił zdrowie honorowego członka Tow. dra Baranieckiego, który wniósł znów zdrowie Tow. lekarzy galicyjskich, na co odpowiedział delegat tego ostatniego radca zdrowia dr. Rieger, pijąc na pomyślność i trwanie unii Tow. lek. krak. z Tow. lekarzy galicyjskich.

Następnie prof. Rydel wniósł zdrowie Towarzystwa medyków czeskich p. Merhaut, pijąc na jedność i braterstwo narodu czeskiego z polskim.

MEMORIA.

O ś. p. Dąbrowskim umieściła *Neue fr. Presse* w dzisiejszym numerze wzmiankę wcale niesympatyczną, a zarazem ogromnie bałamutną. Polakożerczy organ robi z ś. p. Dąbrowskiego patetycznego, szowinistycznego mówcę, podczas gdy jak wiadomo, oznaczał się on właśnie małomownością, dalej antagonistą Ziemiałkowskiego, którym ś. p. D. nigdy nie był. Papier jest bardzo cierpliwy.

Rzetelny znalazca. P. Józef Rosner złożył w biurze inspekcji policji złoty łańcuszek wartości 65 złr., który ma być własnością żony p. Frydryka Fieda z Gródka, która go zgubiła na ulicy Karola Ludwika.

Świeża wiadomość. Krakowskie telegramy do wiedeńskiego *Tagblattu* Schepsa, stanowią od początku wesołą stroną dziennika. Wszelki korespondent krakowski, nie opuści dnia, żeby nie zatelegrafować to o przytrzymaniu małego transporcik złozonego z armat, to znów o aresztowaniu kilku tysięcy osób i tym podobnych bagatelach. Szczyt humoru miesiąca się jednak w dzisiejszym telegramie. Oto w jednym z ostatnich dodatków literackich *Kurjera*, w „wspomnieniach prefekta policji“ umieściliśmy ustęp opisujący dokładnie założenie i działalność świętej ligi rosyjskiej ku szpiegowaniu nihilistów za granicą. Otóż szanowny korespondent, za świeżej pamięci zatelegrafował o tem, jakoby o rzeczy właśnie co dokonanej, założycielem ligi mianował Pobiedonoscewa, a „szefem sekcji“ Mirosława Dobrzańskiego. No to już chyba pierwszy korespondent, który wiadomości polityczne czerpie z fejetonów!

† Ks. Józef Hoppe, długoletni kanonik i infułat rk. kapitały przemyskiej, umarł d. 31. marca wieczorem w Przemyślu.

Nowy handel A. Krzysztofowicza (plac Halicki nr. 2.) został wczoraj uroczystie poświęcony. Po mszy w katedrze ormiańskiej przybył do lokalu ks. Mojseowicz, i w obecności licznej gromady zaproszonych gości poświęcił magazyny. Głównym artykułem nowego handlu są bardzo piękne wyroby dekoracyjne z fabryki w Kimpolung na Bukowinie. Jeżeli wystawa krakowska przyjdzie do skutku, natenczas wyroby te będą tam powszechną zwracać uwagę, a dzi już mają zapewniony eksport.

Zalecamy je wszystkim, co chcą mieć urządzone pomieszkania elegancko i tanio.

Polowania z papierkami i gonitwy tak zwane myśliwskie rozpoczną się d. 16. kwietnia, a ukończą 14. maja.

Koncert Pauliny Lucca. Zamówione bilety na koncert pani Lucca, które do wtorku, 5. kwietnia, odebrane nie zostaną, będą bezwzględnie sprzedane, gdyż popyt za biletami jest u nas dotąd niebywały, a zamówienia wprowadzono na to, ażeby uniknąć ażjortazy.

Z kroniki myśliwskiej. W końcu lutego, w obszernych lasach dóbr staszowskich, położonych w powiecie sandomirskim, gubernii radomskiej, odbyło się

polowanie na grubego zwierza, dziki i rogacze. Z gospodarzem, Arturem hr. Potockim, jak donosi *Gazeta Kielecka*, przybyło kilka zaproszonych z Galicji osób, w tej liczbie hr. Braniccki i Zamoyski. W ośm strzelb zabito 41 dzików i kilkanaście rogaczy. Polowanie ostatnie urządzone było na dziki, ponieważ na równi z inną zwierzyną starannie hodowane w tych wzorowo urządzonych lasach, dziki znacznie się rozmnożyły i wyrządzały wielkie szkody w zasiewach sąsiadów. Pomimo wystrzelania 41 sztuk, po lasach swobodnie spaceruje jeszcze 120 dzików. Za szkody w ubiegłym roku hr. Potocki zapłacił 2.000 rubli. Jak pigmny jest zwierzę w lasach dwóch kluczy, staszowskiego i pacanowskiego, posłużyć może za dowód, że pielęgnują tam około 1.000 sarn, którym obecnie w porze zimowej wydzielana jest żywność.

Nowo obrany wydział reursy urzędniczej ukonstytuował się na posiedzeniu dnia 1go b. m. jak następuje: Pierwszym prezesem obrano jednogłośnie dotychczasowego zasłużonego prezesa p. Henryka Stahla, nadjyniera namiestnictwa, drugim prezesem p. Antoniego Kerekjartę, nadjyniera kolei Lwowsko-Czerniowieckiej; pierwszym sekretarzem p. Jana Eiselta, kontrolora rachunkowego kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, drugim sekretarzem p. Wilhelma Linhardta, urzędnika kolei Karola Ludwika; pierwszym skarbnikiem p. Justyna Malisza, inżyniera kolei Karola Ludwika, drugim skarbnikiem p. Mieczysława Twardowskiego, urzędnika biura loteryjnego; pierwszym gospodarzem p. Michała Kossaka, emerytowanego urzędnika namiestnictwa, drugim gospodarzem p. Wincentego Goreckiego, inżyniera magistratu; bibliotekarzem p. Edwarda Hausera, urzędnika kolei Karola Ludwika.

† **Emil Kossak**, radca skarbowy i naczelnik urzędu wymiaru należności zmarł dnia 2. b. m. we Lwowie.

Nowa stacja telegraficzna została otwartą w Szczucinie, połączona z urzędem pocztowym.

Nieszczęśliwy wypadek. Z Rudnika donoszą d. 31. marca do *Kurjera Rzeszowskiego*: Wczoraj wieczorem przewoziło się na łodzi z Koziańki do Krzeszowa 31 flisaków. Trzech przewoźników kierowała dziurawą łodzią. Właśnie w chwili, gdy łódź wypłynęła na sam środek wezbranego Saau, przepelniona ludźmi i wodą przychyliła się i wszyscy poszli na dno rzeki. Zaledwie 2 przewoźników i 6 flisaków udało uratować, 15 zaś flisaków i 1 przewoźnik utonęli. Pomiedzy utonionymi było wielu ojców rodzin, ludzie po większej części młodzi. Przewóz, a zatem łódź owa i prom dziurawy, są własnością miłościwego rządu rosyjskiego!

Handlarze dziewczętami. Dnia 21 marca aresztowała policja w Stanisławowie Judę Schildhausa z Gałacu i Hersza Bibla z Konstantynopola znanych rzeźmieszków, jako podejrzanym o wywóz dziewcząt — dnia 25. marca zaś aresztowała znanego handlarza dziewcząt Salamona Silbera z Monasterzysk.

Zaczadzenie w wagonie. W tych dniach pomiędzy Pskowem a Wilnem w wagonie klasy III-iej zagorzało z powodu nadmiernego przepalenia żelaznego piecyka aż 10 osób. Między dotkniętymi wypadkiem znajdowała się pani Karolina Osińska z 8-letnim synkiem, żona warszawianina. Pan O. otrzymał telegram iż synek zmarł, a życiu żony grozi niebezpieczeństwo.

Warszawski Kurjer Codzienny przeszedł na własność pp. Chodorowicza i Holewińskiego.

Znany tenor włoski, Tagliabue, uległ obłędowi umysłowemu. Artysta spodziewał się, iż jemu powierzona zostanie tytułowa partja w najnowszej operze Verdi'ego „Ottelo“, gdy zaś pomimo wszelkich usiłowań, oczekiwania jego spełnionemi nie zostały, dostał melancholii i w końcu uległ tak gwałtownemu obłędowi, że musiano go umieścić w domu warjatów.

Cierpliwy korespondent. Wychodząca w Petersburgu niemiecka gazeta *St. Petersb. Zig.* posiada od r. 1867 korespondenta prowincjonalnego, który co miesiąc obdarza redakcję listem. Z materiałów tych redakcja nie drukowała ani jednego wiersza, lecz to bynajmniej nie zraziło korespondenta i listy nadchodzą jaknajregularniej pod adresem dawnego jeszcze redaktora dziennika.

Powrót z Kalifornji. Do Warszawy przybył Izrael Baumleben, który przed dziesięcioma laty udał się do Kalifornji, celem spróbowania szczęścia w miejscowych kopalniach złota. B. opuszczając kraj, posiadał 15.000 rs. majątku, który całkowicie stracił na niepomyślnych operacjach z Atlantykiem. Zupelnie pozbawiony środków utrzymania, wychodźca przez dwa lata pracował jako zwyczajny robotnik i za zaoszczędzone pieniądze odbył podróż powrotną. Wszędzie dobrze gdzie nas nie ma...

Hypnotyzm. Dr. Fusco w Neapolu dokonywa, jak donoszą dzienniki, cudownych kuracyj zapomocą hy-

pnotyizmu. Każę on pacjentom swym patrzeć w szlifowaną soczewkę, a po 10 minutach oświadcza, czy osoba patrząca może być wprowadzoną w stan kataleptyczny. Jeżeli się okaże, że pacjent lub pacjentka odpowiedniem jest „medium“, dr. Fusco rozpoczyna swoje, dotąd osłonięte tajemnicą, leczenie.

Dom jego przepelniony jest pacjentami, których przeważną liczbę stanowią damy. Największy rozgłos zyskał dr. Fusco uleczeniem córki znanego w Neapolu kapitana marynarki, Marji Argé, która od lat dwóch była obłąkaną i utraciła wzrok. Po kilku dniach kuracji stan chorej znacznie się polepszył, a we dwa tygodnie wyzdrowiała zupełnie.

Głodomór Cetti, produkujący się w Berlinie, nie wytrwał do końca. Już jedenastego dnia swojego dobrowolnego postu oświadczył, że ma dosyć eksperymentu. Lekarze berlińscy nakarmili go i przedstawili uroczyste delegatom fakultetu medycznego, aby się panowie profesorowie mogli przekonać, że post, trwający przez dni jedenaście, nie wyniszcza tak bardzo człowieka, jak się wszystkim zdaje. Cetti schudł wprawdzie, stracił 13 1/2 funta na wadze, lecz rozmawia przytomnie, żywo, a nawet wesoło. Virchow podziękował wobec kolegium profesorskiego Cetti'emu za „ofiary, którą poniósł dla nauki“. Była to rzeczywiście ofiara, bo Cetti, nie wytrwawszy do końca, nie może naturalnie żądać nagrody pieniężnej, którą mu wyznaczono za post, trwający przez 15 dni.

Jedną z najulubieńszych rozrywek dam wyższego świata paryskiego stało się teraz odwiedzanie w towarzystwie dziennikarzy wieczorną porą zbrodniarzy w ich osławionych norach Chateau-Rouge i bawarji ojca Lunette. Ostatnia książka byłego naczelnika policji p. t. „un joli monde“, stała się powodem tego nowego sportu; autor bowiem opisaniem powyższych „lokalów“ pobudził niesłychanie ciekawość dam. Zbrodniarze dotąd zachowują się względem odwiedzających ich pań z wielką galanterją, a bulwarowe dzienniki wspominają nawet coś „o sympatycznych stosunkach“ gości z odwiedzanymi.

Americana. Rzecz odgrywa się w sądzie amerykańskim. „Ile panu ukradziono? — zapytuje sędzia. — „Dwa tysiące dolarów“. — „Jakim sposobem miałeś pan przy sobie tak znaczną sumę? — „Chciałem właśnie kupić partję bawelny“. — „Trzeba być istotnie warjatem — mówi na to sędzia, wzruszając ramionami — aby w tych czasach kupować bawelnę. Czyś pan zastanowił się nad tem? — Nie czekając na odpowiedź, sędzia zwraca się do oskarżonego: — No, a cóż pan zrobisz ze skradzionemi pieniędzmi? — „Kupiłem partję wędzonej wieprzowiny“. — „To co innego, taka spekulacja jest rzeczywiście dobrze pomyslaną — mówi z uśmiechem zadowolonego kapłan Temidy, a zwracając się do powoda, rzecze: — Wstydz się pan, tamten człowiek sto razy jest godniejszym darów fortuny, a pieniądze pańskie w dobre dostały się ręce.

Korespondencja od administracji.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych o wyraźne wypisywanie **dokładnych adresów, a najlepiej wprost nalepiac drukowane adresy**, pod którymi *Kurjer Lwowski* odbierany bywa, by tym sposobem możebnych omyłek uniknąć.

W razie nieakuratnego otrzymywania *Kurjera* **upraszamy natychmiast reklamować. Reklamacje wszelkie wolne są od opłaty pocztowej.**

Dodatek *Mody* nie wychodzą, nadesłane pieniądze mogą być zaliczone na rachunek prenumeraty.

Pojedyncze numera *Kurjera Lwowskiego* nabywać można: **we Lwowie po 5 centów w agencji dzienników**, ulica Karola Ludwika, 1. 21 i w **księgarni Pordesa**, ulica Trybunalska, 1. 1. — **W Krakowie po 6 centów w biurze dzienników Zenona Skalskiego**, Sukiennice 1. 29 i **we Wiedniu w księgarni Her. Goldschmiedt'a**, I. Wollzeile, 1. 6.

Teatr, literatura i sztuka.

* **W akademji umiejętności** odbyło się dnia 1go b. m. pod przewodnictwem dr. Estreichera posiedzenie zwyczajne wydziału filozoficznego, na którem przewodniczący złożył pracę p. Edwarda Jelinka p. t.: „Bibliografia dzieł, rozpraw i artykułów czeskich, dotyczących rzeczy polskich“. Część trzecia, 1883—1886.

Profesor Morawski wyłożył treść czterech rozpraw z zakresu historii języka łacińskiego: p. J. Rozwadowskiego „O sposobie wyrażania dat historycznych“; p. Z. Dembicera „O użyciu przyimka „de“ u Plauta

i Terencjusza“; p. Wróbla „O użyciu wyrazów „nimis“ i „nimium“ u Plauta i Terencjusza“; p. J. Guzdka „O użyciu wyrazu „animus“ u T. M. Plauta“.

Prace powyższe zostaną pomieszczone w wydawnictwach wydziału.

Rozprawę p. E. Porębowicza p. t.: „O rona isach ludowych“ odstąpiono do oceny dwom członkom.

Uchwałę w sprawie przyznania nagród za prace z konkursu ś. p. Kaspra Bielockiego odłożono do następnego posiedzenia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 4. kwietnia. *Wczoraj umarł tu adwokat dr. Wolski Ludwik.*

(Zmarły był drugim z rządu starszym synem p. Franciszka Wolskiego, notariusza we Lwowie. Dożył zaledwie 50 lat wieku. Z talentów prawniczych zasłynął w kraju przed laty 20 kilku, jako adwokat w Brzeżanach, a później we Lwowie. Przez kilka lat zasiadał w Radzie miejskiej tutaj i posłował do sejmu.

W r. 1879 wybrał go Lwów do Rady państwa. Mandat ten złożył jednak wskutek hecy, urządzonej przez matadorów lenderbankowych. W Wiedniu trudnił się gorliwie i skutecznie obroną prawną rozmaitych spraw z Galicji przed tamtejszymi trybunałami. Red.).

Wiedeń 4 kwietnia. W „Colosseum“ Schneidera odbyło się wczoraj zgromadzenie robotników przy współudziale przeszło 3000 osób. Przedmiotem obrad była kwestja politycznych żądań robotniczego stanu. Z mowców Leisner występował przeciw stanowi wyjątkowemu, a Hansel gwałtownie atakował parlamentaryzm. W końcu przyjęto rezolucję o zniesieniu stanu wyjątkowego, wolności prasy i stowarzyszeń. Opuszczając salę robotnicy śpiewali pieśni rewolucyjne.

Bukareszt 4 kwietnia. Doniesienia moskalfilskich dzienników, że Mantow przybył do Bukaresztu, aby nawiązać rokowania z Rosją, są zmyślone tylko w tym celu, aby zamachu na Mantowa nie przedstawiać jako czynu bułgarskiej partji rewolucyjnej.

Madryt 4 kwietnia. Przedwczoraj w gmachu parlamentu obok sali posiedzeń znaleziono bombę, Druga bomba eksplodowała, wskutek czego powypadaly okna w sali ministrów.

Petersburg 4 kwietnia. Katkow pomimo, że Giers nie wziął dymisji odniósł zwycięstwo, car bowiem jest za nim, czego dowodem, że zaprosił go na obiad. Stanowisko Giersa jest osłabione; car wyrzucił mu, że źle Katkova informował co do sprawy bułgarskiej. Mówią, że gdyby Giers ustąpił, następcą jego byłby hr. Adlerberg, dyplomata także w rodzaju Giersa.

Nadesłane.

Dr. Aleksander Maryański

otworzył z dniem 12. marca 1887 kancelarję adwokacką we Lwowie przy ul. Majerowskiej 1. 17.

Wszelkie Losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

535

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

„RUCHU“

opuścił prasę numer siódmy.

Aboneńci miejscowi raczą składać przedpłatę i odbierać zeszyty w „Biurze dzienników“ ulica Karola Ludwika 1. 21.

Aboneńci *Kurjera Lwowskiego* za okazaniem kartki abonamentyjnej placą cenę o 1/3 zniżoną.

Teatr hr. Skarbka

**Dziś
PIĘKNE SĄSIADKI**

| | |
|--------------------------|-------------|
| Duvotard | Frenkiel |
| Pani Duvotard, jego żona | German |
| Laura, ich córka | Pysznik |
| Frigaudier | Wojdałowicz |
| Celestynek, jego siostr. | Walewski |
| Książ Sergjusz | Zboński |
| Rastabadas | Piasecki |
| Teodora Desportes | |
| de Teneze | Woleńska |
| Klara de Haut Pavois | Zelazowska |
| Jegomość w okularach | Ruszkowski |
| Lordoise | Starzewski |
| Pontonnnet | Dębicki |
| Eulalia, służąca | |
| Duvotarda | Piasecka |
| Narcyza, służąca | |
| Teodory | Borodziej |
| Leonia, służąca Klary | Wilkus |

Fabryka guzików

pierwszorzędna poszukuje u odhiorców dobrze akredytowanego zastępcy. Oferty z prima poleceniami posłać do **Rudolfa Moose**, Cöln, sub. G. 4051. 751

Wyśmienite
Mydło mieszczańskie
do twarzy, rąk i kąpieli
kawałek 10 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1604c

Li tylko
Leon Orlewicz
Lwów, ul. Sapichy 1. 27.

przysięga wszelką reperację
maszyn i narzędzi rolniczych
i skutecznia takowe jak naj-
dokładniej i najtaniej.

HANDEL
Andrzeja Langnera
we Lwowie w Ryńku w arcybiskupiej
kamienicy 1. 9. — poleca
NA ŚWIĘTA
wyborne 859

Wina węgierskie i austriackie
również zagraniczne
wprost od producentów sprowadzane.
Cenniki na żądanie rozsyła franco.

Na święta!
Masę migdałową i orze-
chową do przekładania
ciast pół kilo 60 cent.
oraz Cacao w proszku,
Czekoladę i Cukry de-
serowe, poleca

H. TRETER
parowa fabryka 853
Czekolady i Cukrów
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla
we Lwowie, pl. Marjański 10
poleca zbiór majowego:

| | |
|---|-----------|
| pół kilo CONGO | złr. 1-60 |
| SOUCHONG czarna | 2- |
| zbiór majowy | 3- |
| KAYSÓW czarna | 4- |
| MELANGE de Londres | 4- |
| PECCO | 3- |
| karawanowa | 4- |
| najprzedniejsza | 4- |
| Wysiewki herbaciane | 1-30 |
| z najlep. herbat | 1-60 |
| Zamówienia z prowincji wysła- ją odwrotną pocztą. (1004) | |
| Opakowanie się nie liczy. | |

Na Święta!

Wszelkie towary korzenne, Rodzenki, Mi-
gdaly, Daktyle, Figi, Orzechy, Wanilja,
Cukier, Kawa, Herbata, Czekolada, Sma-
lec, Słonina, Powidła, Śliwki, Wina au-
strjackie, węgierskie, francuskie, hiszpań-
skie, Rum, Arak, Likwory, Wódki, Ko-
niak prawdziwy, Porter, Piwo angielskie,
Piwo pilzneńskie Export

najtaniej w handlu

KAROLA BAYERA
we Lwowie
przy ulicy K akowskiej liczb 11.

!Na Święta!

Dawniej w mleczarni pod Kogutem, a obecnie w pry-
watnem pomieszkaniu przy ulicy Łyczaków 7., przyjmuję za-
mówienia przy zbliżających się Świętach na
wszelkiego rodzaju pieczywo
i spodziewam się, że szan. Publiczność jak w latach poprzę-
dnych tak i w tym roku względami swemi zaszczyć mnie raczy.
Z poważaniem
Gątkowska.

ALFRED RASSL
w Opawie
HANDEL NASION,
poleca wszelkie
nasiona
gospodarzo-polnicze i leśne,
środku do ulpszenia karny,
środku nawozowe
w najlepszych gatunkach i po naj-
tanszych cenach. Kontrola każdej na-
ukowej stacji doświadczalnej. Cenni-
ki i próbki na żądanie darmo i
oplatnie. 2011

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczb 33.
rok założenia 1841. 816
poleca najnowsze materje na dam-
skie okrycia wszelkiego rodzaju po bar-
dzo przystępnych cenach metr od 1 zł. 30 ct.
zaczawszy, w wielkiej szerokości = 135 ctm.

!!Dla kupców!!
na nadchodzące Święta!
poleca
Farbę do jaj
(pisanek)
Alojzy Hübner Lwów
ulica Karola Ludwika 1. 13.
dawniej cukiernia Rotlendera.
Dla odsprzedających zna-
czny rabat.

Mydełka fiałkowe.
Mydełka różowe.
znakomitej jakości.
Pakiecik o 3 sztukach 30 ct.
Skład u
Aloj. Hübnera
ul. Karola Ludwika 1. 13.
dawniej cukiernia Rotlendera Lwów.

Słabość męzka.
skutki szczególniej tajnych grze-
chów młodości oraz innych nad-
użyć niszczących zdrowie, jak
pewno i trwale usunąć, poucza
jedynie w licznych wydaniach
rozpowszechniona już książka ilu-
strowana:
Dra Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego
2 złr. w. a
Tysiące znalazło w niej objaśnie-
nie swych cierpień, a za użyciem
kuracji w książce tej zaleconej,
zupelną swą siłę męzką odzyska-
ło. Za nadesłaniem franco nale-
żytości, otrzyma się książkę w
kopercie franco przez Magazyn
Wydawnictwa R. F. Biercy w
Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig,
Neumarkt 34). 511

Drożdże prasowane
ze sławnej fabryki
Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu Sct. Marx
poleca HANDEL 835
KAROLA BAŁLABANA
we Lwowie.
Łaskawe zlecenia na święta Wielkanocne już
przyjmuję i rozsyłam takowe w dniu oznaczonym.

Adam Jakubowski
Od lat 47 istniejący mój
SKŁAD WĘDLIN
znany z dobroci towarów i rzetelnej usługi
zaopatrzylem przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych
w świeży zapas wędlin, jako to: *Szynki, Połędwice, Szynki i*
Połędwice westfalskie, Ozory, Salcesony, tudzież inne w zakres
masarstwa wchodzące wyroby. — Wyroby moje polecam P. T.
Publiczności po cenach najprzystępniejszych. 850
Na prowincję odsyłam odwrotną pocztą po cenach niższych.
we Lwowie, ulica Halicka 1. 20.
Adam Jakubowski.

Feliks Jakubowski.
Dnia 15. marca 1887. otworzyłem
HANDEL WĘDLIN.
Idąc w ślady ojca mego, Adama Jakubowskiego, zaopa-
trzyłem się w towar wyborny, wiedząc dobrze, że tylko rzetel-
ną usługą i dobrocią towarów zjednam sobie względy P. T.
Szanownej Publiczności. Wyroby moje a to: *szynki, kiełbasy,*
połędwice, szynki i połędwice westfalskie, tudzież i inne wyroby
wchodzące w zakres masarstwa polecam przy nadchodzących
Świętach Wielkanocnych po cenach najprzystępniejszych.
Na prowincji odsyłam odwrotną pocztą po cenach niższych.
ulica Halicka liczb 11.
Feliks Jakubowski.

Sprzedaję z zupełną znajomością fachową: wszel-
kie towary korzenne, owoce południowe, korzenie, her-
baty chińskie, towary materjalne i farby, oliwy w ga-
tunkach niefałszowanych po najrzetelniejszych cenach,
mimo zewnętrznego wejżenia są wszelkie artykuły
czyste i delikatne w smaku, zgodne i prawdziwe we-
dług nazwy. 839
Wobec szerzącego się bez granic fałszowania
wszelkich używanych artykułów czuję się zobowiązany
nym dać wszelką gwarancją za rzetelność artykułów.
O. T. Winckler
ulica Teatralna liczb 7. we Lwowie.

Drobne ogłoszenia.

GRATIS KAŻDE WINO z wy-
jątkiem szampa, przed kupie-
niem można próbować z powodu
wielkiego zapasu w in sprowadzo-
nych od pierwszorzędnych producent-
tów; **cenę znacznie obniżymy, lecz**
tylko przed świętami. 1 litr.
wybornego Presburgera 44 ct.
1 flaska Presburgera 40 ct. fl.
szka Zieleniaku 50, 60, 75 ct. He-
gelaiera wytrawnego 85 ct. Samo-
rodnera 95, 1-20 ct. Maslaczka 1
złr. 60 ct. Ketzera 40 ct. Weidlin-
gera 60 ct. Nusbergera 60 ct.
Klosterburgera 85 ct. Vöslanera
Schumbergera 85 ct. i wiele in-
nych gatunków. Wódki Hr. Droho-
wskiego Pomarańczówka 90 ct.
Ratafia i Dereniówka 1 złr. 10 ct.
własnego napiewniania wszystkie sma-
ki flaska po 30, 35 i 65 ct. Znak-
omite piwo Pilzneńskie wystaje flaska
1/2 litr 16 ct. 1 litr 32 ct. poleca ban-
del win i delikatesów **S. Wojcie-**
chowskiego róg Chorążczyzny; na
prowincję pakuje gratis.
W 6 miesiącach **po francu-**
sku naucza **S. Elster** na-
uczyciel przybyły z Paryża ul. Bato-
rego 28
Rotominary pastelowe Słefa-
na Grzywińskiego. Plac Benedyk-
tyński 1. 2. 2131